



PRZEGŁĄD DLA PRAKTYKÓW

TAROLOGIA

2026 | NUMER 1/4

Tarot jako droga

o intuicji, inspiracji
i dojrzewaniu
w praktyce
czytania

Powtarzająca się
karta w rozkładach
- jak dowiedzieć się
co oznacza?

Analiza karty
Śmierci
Interpretacja
Gwiazdy

Psychologia
jungowska
i królowe
kart dworskich

W środku
znajdziesz
karty pracy
“ŚNIENIE”

Autorki tekstów

PAULINA KARPUK

@ku.sobie.paulina.karpuk

AGA a r t e. misti

@arte.misti

KLAUDIA JAKUBOWSKA

@jakubowska.klaudia

MARTYNA GRUDZIŃ

martyna.grudzien@o2.pl

JOANNA GRZESZCZUK

@ifryt_tarot

Okładka

Queen of Cups z talii Mary El Tarot

Realizacja projektu

Łucja Restige

Tarologia jest projektem otwartym na współtworzenie. Zapraszamy do zgłoszeń osoby, które zajmują się interpretacją kart Tarota, pracą z archetypami i psychologią głębi, astrologią i symbolicznym rozumieniem świata lub mają doświadczenie pracy z kartami w praktyce konsultacyjnej. Interesują nas teksty, które wnoszą refleksję, doświadczenie i własną perspektywę. Możliwe formy publikacji to między innymi: esej główny numeru, analiza wybranej karty lub symbolu, tekst z praktyki pracy z klientami, rozmowa lub wywiad, case study interpretacyjne. Jeśli chcesz podzielić się swoją praktyką zapraszamy do współtworzenia kolejnych numerów.

Zgłoszenie z propozycją artykułu prześlij na [**info@lucjarestige.pl**](mailto:info@lucjarestige.pl)

OD REDAKTORKI

W świecie, w którym treści przyswajane są szybko i powierzchownie, coraz wyraźniej widać potrzebę przestrzeni do spokojnej refleksji. Miejsca, w którym można zatrzymać się przy słowie, obrazie i metaforze na dłużej. Z tej potrzeby powstał ten przegląd.

Od początku myślę o nim jak o projekcie, który można studiować i do którego chce się wracać. Jako publikacji, którą czyta się powoli, a kolejne numery z czasem układają się w osobistą bibliotekę refleksji o życiu zapisanym w symbolach. Chciałabym, aby było to pismo, które czytelnicy kolekcjonują, do którego wracają po czasie i o którym w przyszłości będą mówić: „*było kiedyś takie czasopismo, z którego wszyscy się uczyli*”.

Dlatego teksty, które się tu pojawiają, nie mają charakteru szybkich porad czy uproszczonych interpretacji. Interesuje nas raczej to, co wydarza się w przestrzeni pomiędzy symbolem a doświadczeniem człowieka - tam, gdzie tarot przestaje być tylko narzędziem odpowiedzi, a zaczyna stawać się językiem rozumienia świata.

Motywow przewodnim numeru, który właśnie masz przed sobą, jest *kobieca mapa przemian*. Otwieramy go esejem poświęconym archetypom kobiecym w ujęciu psychologii głębi i Tarota. To próba przyjrzenia się temu, jak postacie królowych obecne w kartach spotykają się z archetypowymi opowieściami o kobiecości, które od dawna obecne są w kulturze i psychologii.

W części zatytułowanej Tarot jako droga pojawia się z kolei bardzo osobista perspektywa: wspomnienia z



początków poznawania kart i momentów, w których Tarot przestaje być tylko przedmiotem, a staje się doświadczeniem, które towarzyszy człowiekowi w codzienności.

W części interpretacyjnej zatrzymujemy się przy dwóch kartach z grupy Wielkich Arkanów. W refleksji poświęconej karcie Gwiazdy pojawia się temat szczerości i cichej zmiany po doświadczeniu kryzysu. Z kolei analiza karty Śmierci prowadzi nas do jednego z najważniejszych motywów - transformacji i przejścia, końca i początku jednocześnie.

Numer zamyka tekst praktyczny: dotyczący sytuacji, która pojawia się w pracy z kartami częściej, niż mogłoby się wydawać: powracających kart w rozkładach. To próba spojrzenia na ten fenomen nie tylko jako na ciekawostkę interpretacyjną, lecz także jako na sygnał, że czasem jeden symbol domaga się naszej uwagi bardziej niż inne.

W ramach dodatku do tego numeru przygotowałam także karty pracy poświęcone analizie marzeń sennych. Są one zaproszeniem do codziennej praktyki uważności wobec obrazów pojawiających się w snach oraz do eksperymentowania z rozmową z narzędziami sztucznej inteligencji jako wsparciem w interpretacji symboli.

Mam nadzieję, że Tarologia stanie się dla czytelników nie tylko zbiorem tekstów, ale także zaproszeniem do własnej praktyki i refleksji na temat spotkania człowieka z kartami Tarota.

Dziękuję wszystkim autorkom tekstów za ich wrażliwość interpretacyjną i gotowość do podzielenia się swoją praktyką.

Życzę spokojnej, uważnej lektury.

Lucja Pestige



SPIS

Archetypy kobiecej psychiki w ujęciu psychologii głębi i Tarota.....	1
Tarot jako droga. O intuicji, inspiracji i dojrzwaniu w praktyce czytania.....	15
O spokojnej tafli wody i nadłamanych gałęziach.....	20
XIII - Śmierć.....	24
Powtarzające się karty w rozkładach Tarota.....	33
Dodatek: <i>Śnienie</i>	38

ARC HET YPY

KOBIECEJ
PSYCHIKI

**w ujęciu
psychologii głębi i Tarota**

PAULINA KARPUK

Żyjemy w czasach wyjątkowo intensywnego rozwoju wewnętrznego. Coraz więcej kobiet sięga po nowe koncepcje psychologiczne, narzędzia rozwojowe oraz języki opisu siebie, próbując zrozumieć to, co przez lata pozostawało nienazwane. Jednocześnie - i jest to szczególnie istotne - ruch ten nie prowadzi wyłącznie *do przodu*, ku nowym metodom i teoriom, lecz także *wgłąb* i ku korzeniom: do pierwotnych wzorców, archetypów oraz wewnętrznych połączeń z własną duszą.

W tym sensie rozwój wewnętrzny nie polega na budowaniu nowej tożsamości, lecz na odzyskiwaniu dostępu do zapomnianych części siebie - tych, które domagają się uwagi, zrozumienia i integracji.

Pozostaje jednak pytanie: jak poruszać się po tej mapie, gdy czasami czujemy, że idziemy po omacku? Albo przeciwnie - gdy jesteśmy zanurzone w nadmiarze koncepcji, teorii, myśli i emocji? Jak korzystać z typologii psychologicznych i archetypowych opisów, nie zamieniając ich w sztywne etykiety? Jak nie zaszufladkować siebie w jednej definicji?



Złożoność kobiecej psychiki w ujęciu Junga i Wolffa

W refleksji nad strukturą psychiki przywołać można rozróżnienie na postawę introwertyczną i ekstrawertyczną. Carl Gustav Jung poszerzył tę perspektywę, wprowadzając pojęcie typów psychologicznych oraz opisując cztery podstawowe funkcje świadomości: myślenie, czucie, intuicję i percepcję. Są to sposoby, w jakie ego orientuje się



w świecie - poznawcze strategie, za pomocą których interpretujemy rzeczywistość. Typologia Junga pozwala zrozumieć, dlaczego pewne funkcje dominują w naszej świadomości, podczas gdy inne pozostają w cieniu. Uświadomienie sobie tej dynamiki umożliwia głębsze rozpoznanie własnych reakcji, schematów zachowań oraz różnic, które ujawniają się w relacjach z innymi.

Co istotne, nigdy nie jesteśmy wyłącznie jednym typem. Człowiek stanowi dynamiczną całość, w której poszczególne aspekty mogą być rozwinięte w różnym stopniu, lecz żaden z nich nie znika całkowicie. Proces indywiduacji - kluczowe pojęcie psychologii jungowskiej - polega właśnie na rozpoznawaniu i integrowaniu tych elementów; także tych wypartych lub nieuświadomionych.

Kolejnym ważnym etapem w pogłębianiu rozumienia kobiecej psychiki była praca Toni Wolff [1]. Badaczka nie koncentrowała się wyłącznie na funkcjach świadomości, lecz na głębszych strukturach archetypowych organizujących kobiecie doświadczenie. Wolff pokazała, że psychika kobiety funkcjonuje w obrębie określonych konfiguracji energetycznych, które nadają kierunek emocjom, relacjom i wyborom życiowym.

Jung pokazał, że każdy z nas ma swój naturalny sposób, w jaki orientuje się w świecie - jedni przede wszystkim myślą i analizują, inni kierują się uczuciami i wartościami, jeszcze inni wyczuwają możliwości i sensory, a niektórzy skupiają się na tym, co jest tu i teraz i odbierają świat zmysłami. To pozwala zrozumieć, dlaczego reagujemy tak, a nie inaczej i dlaczego pewne sytuacje wciąż się powtarzają.

[1] Toni Wolff (1888–1953) – szwajcarska psycholożka analityczna, jedna z najbliższych współpracowniczek Carla Gustava Junga. W swoich pracach zajmowała się strukturą psychiki kobiecej oraz dynamiką relacji między świadomością a nieświadomością. Opis czterech podstawowych struktur kobiecej psychiki – Matki, Hetery, Amazonki i Kobiety Medialnej – przedstawiła m.in. w eseju „Structural Forms of the Feminine Psyche” (1951)

Toni Wolff poszła krok dalej i pokazała, że w kobiecej psychice działają głębsze struktury, które można ująć jako pewnego rodzaju archetypowe *role* [2] zapisane w nas, które nadają naszym działaniom i emocjom znaczenie i kierunek. Dzięki temu możemy zobaczyć, że nasze reakcje nie są przypadkowe ani złe, lecz wynikają z naturalnych energii i potrzeb, które w nas żyją. To nie jest determinacja ani etykieta, lecz mapa - pomocna wtedy, gdy czujemy, że utknęliśmy w powtarzalnych schematach relacyjnych, wewnętrznych konfliktach czy kryzysach tożsamości. Co istotne, żadna z tych struktur nie jest lepsza ani gorsza. Problemy nie wynikają z samej dominacji jednej struktury, lecz z braku równowagi między nimi. Kryzysy relacyjne, poczucie pustki czy utknięcia często nie są konsekwencją „błędnych decyzji”, lecz sygnałem, że któraś z energii pozostaje w cieniu lub w nadmiarze. Świadomość dominującej struktury pozwala rozpoznać aktualne

potrzeby psychiki oraz kierunek dalszego rozwoju.

Cztery archetypowe struktury kobiecej psychiki

Hetera - energia pragnienia i ekspresji

Hetera symbolizuje kobietą energię zmysłowości, spontaniczności i radości życia. Ciekawy jest źródłosłów: “w języku starogreckim *hetaira* oznacza przyjaciółkę, żeńskiego kolegę lub towarzyszkę.

W starożytnej Grecji hetera była wprawdzie prostytutką, lecz często miała wysokie wykształcenie i cieszyła się szacunkiem”. [3] Archetypowo Hetera reprezentuje tę część psychiki, która pragnie być widziana, nie jedynie potrzebna.



[2] Określenie „role” nie jest właściwym w ujęciu psychologicznym, lecz czuję, że na nasze potrzeby, dla bardziej obrazowego ujęcia, doskonale się ono tutaj sprawdzi.

[3] Pia Skogemann, *Kobiecość w rozwoju Psychologia współczesnej kobiety*, Warszawa 2003, s. 86

Psychologicznie jest to energia kontaktu z własnym pragnieniem: seksualnym, emocjonalnym, ambicjonalnym. Dojrzała Hetera to integracja magnetyzmu i świadomości - kobieta wie, że jej obecność wywołuje reakcję, lecz nie buduje swojej wartości wyłącznie na zewnętrznym potwierdzeniu. Cień Hetery może przejawiać się w uzależnieniu od uwagi i podziwu, w lęku przed utratą atrakcyjności czy w kompulsywnym udowadnianiu swojej wartości poprzez relacje. Niejednokrotnie ma to swoje źródło w doświadczeniach z wczesnych etapów życia, w których kobiecość była warunkowana lub oceniana.

Matka - energia opieki i odpowiedzialności

Matka to ta część, która widzi więcej niż inni. Kobieta-matka czuje, że bliska jej osoba jest zmęczona, zanim ta wypowie jakiegokolwiek słowo. Zanim pojawi się problem - Matka już myśli, jak go rozwiązać. Jej uwaga naturalnie idzie w stronę bezpieczeństwa, stabilności, dbania o to, żeby wszystkim było dobrze. Przejawia się nie tylko w relacji z dziećmi, lecz również w pracy, przyjaźni czy związku.

Psychologicznie Matka buduje poczucie sensu poprzez bycie potrzebną. Jej siłą jest odpowiedzialność, wytrwałość i emocjonalna dojrzałość. Cień pojawia się wtedy, gdy tożsamość zostaje zredukowana do funkcji opiekuńczej. Wówczas psychika może budować przekonanie, że wartość wynika z dźwigania ciężaru za innych. Innym istotnym aspektem cienia tej struktury jest wewnętrzna nieumiejetność odpuszczenia opieki nad obiektem, a to prowadzi do sytuacji w których matkujemy partnerowi, koleżance i swoim rodzicom, zamiast uznawać ich indywidualną dojrzałość.

Konsekwencją długotrwałej dominacji tej struktury bywa wyczerpanie, poczucie niewidzialności oraz narastające napięcie psychiczne.

Amazonka - energia sprawczości i niezależności

Amazonka symbolizuje autonomię, odwagę i koncentrację na celu. Jest strukturą odpowiedzialną za działanie, decyzyjność oraz zdolność do stawiania granic.

Może rozwijać się
w odpowiedzi na konieczność
wczesnego usamodzielnienia,
ale bywa również wyrazem
temperamentu i silnej
potrzeby wolności.

Dojrzała Amazonka potrafi
korzystać ze swojej mocy bez
nadmiernego napięcia, ma
w sobie uczucia lecz również
racjonalne podejście do życia.
Cień tej struktury ujawnia się
w trudności z proszeniem
o pomoc, w lęku przed
odsłonięciem bezradności
czy w izolacji emocjonalnej.

Niezależność staje się
wówczas obroną, a nie
świadomym wyborem.
Bardzo często, kobiety
„zawładnięte” przez tę
strukturę opisują swoje
doświadczenia jako
konieczność ciągłego
chodzenia w zbroi lub
działania z pozycji królowej
łodu.



Pośredniczka (Kobieta Medialna) - energia intuicji i łączenia światów

Kobieta medialna [4] w psychice kobiety to ta część, która czuje, widzi i rozumie więcej niż inni, i która tę wiedzę przenosi nie tylko w myśli, ale w ciało, w gesty, w sposób bycia. Jej moc nie ogranicza się do obserwacji - wiedza, którą posiada, przepływa przez nią, staje się ruchem, obecnością, gestem, spojrzeniem.

[4] Pośredniczka i kobieta medialna to wyrażenia synonimiczne. Pojawiający się w dalszej części akapitu termin „medium spirytystyczne” odnosi się do nieświadomego przejawu tej struktury.

Już od dziecka może mieć wrażenie, że „wie więcej”, że intuicja podpowiada jej rzeczy, których inni nie zauważają. Pośredniczka reprezentuje zdolność do wglądu i łączenia przeciwieństw. To struktura, która dostrzega subtelne zależności, odczytuje niewerbalne sygnały i rozumie dynamikę relacji. Jej wiedza nie pozostaje abstrakcyjna - przejawia się w sposobie bycia, w ciele, w działaniu.

Dar tej energii może jednak prowadzić do przeciążenia, jeśli granice nie są jasno określone. Nadmierne wczuwanie się w emocje innych, branie odpowiedzialności za to, co pozostaje poza kontrolą, czy traktowanie intuicji jako niepodważalnego nakazu stanowią cień tej struktury.

Ważnym aspektem jest również nieuświadomiona forma kobiety medialnej, którą Toni Wolff określiła jako medium spirytystyczne, czyli wszelkiego rodzaju zainteresowanie duchowością, które przychodzi naturalnie, choć nie za bardzo wiadomo skąd - często w taki sposób przejawia się właśnie ta forma struktury psychiki kobiety. [5]

Tarot jako obraz psychiki

Jeśli psychologia głębi dostarcza języka pojęciowego, Tarot oferuje język symboliczny. Nie jako narzędzie wróżbiarskie, lecz jako system obrazów odzwierciedlających aktualną dynamikę wewnętrzną. Karty pokazują, jakie energie są w nas aktywne, które części naszej psychiki potrzebują uwagi i jak te energie współgrają ze sobą.

Bliskie jest mi ujęcie Jodorowskiego, mówiące, że karta Tarota jest jak lustro duszy - odbija to, co w nas żyje, często zanim sami to zrozumiemy. Kiedy patrzysz na kartę, nie patrzysz na przyszłość, lecz na siebie tu i teraz - na energie, które kierują Twoim życiem, na możliwości, które drzemią w cieniu świadomości, i na wybory, które możesz podjąć, by żyć pełnią swojej osobowości.

[5] Toni Wolff, *Struktural forms of the feminine psyche*, Zurich 1956, s. 11-13

Połączenie psychologii jungowskiej z Tarotem pozwala pracować zarówno na poziomie poznawczym, jak i intuicyjnym. Mechanizmy zostają nazwane, a następnie zobrazowane, a my zyskujemy wielopoziomowy wgląd, który otwiera wiele możliwości.

Tarotowe Królowe jako odzwierciedlenie struktur Wolff

Archetyp Królowych - cztery strategie kobiecej dojrzałości

Tarotowe Królowe i typy kobiecej psychiki Toni Wolff mają ze sobą więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać. Oba sposoby prezentacji opierają się na uniwersalnych, archetypowych symbolach. W strukturze kart dworskich Tarot nie opisuje „typów charakteru” w uproszczonym sensie. Królowe są symbolicznymi reprezentacjami dojrzałych energii psychicznych - sposobów przeżywania świata, budowania relacji i realizowania siebie. Każda z nich odzwierciedla inną strategię kobiecej mocy. Nie są lepsze ani gorsze. Nie są kategorią osobowości zamkniętą raz na zawsze. Są dynamicznymi jakościami, które w psychice kobiety mogą być bardziej lub mniej rozwinięte - świadome albo działające w cieniu.

Matka, czyli Królowa Kielichów

Typ Matki w psychice kobiety odzwierciedla troskę, opiekę, wrażliwość emocjonalną oraz zdolność do tworzenia przestrzeni bezpieczeństwa dla innych. Królowa Kielichów w Tarocie jest wizualnym odzwierciedleniem tej samej energii. Trzyma w ręku kielich - symbol emocji, intuicji i wrażliwości - i potrafi kontaktować się



z głębią uczuć, zarówno swoich, jak i innych. Jej postawa, spokój i otwartość pokazują, że emocje nie muszą przytłaczać - mogą stać się przewodnikiem i źródłem mądrości. Podobnie jak Matka, Królowa Kielichów nie ingeruje brutalnie, lecz łagodnie kieruje, wspiera i pozwala, aby emocje i potrzeby innych zostały dostrzeżone oraz zrozumiane.

Gdy w rozkładzie indywidualnym pojawia się sygnifikator Królowa Kielichów, wskazuje to, że w danym momencie życia dominują w Tobie energie Matki - troski, opieki, wrażliwości i dbałości o innych. Jednocześnie, z perspektywy typologii Toni Wolff, obecność tej Królowej może sygnalizować, że energia Hetery - spontaniczność, zmysłowość, pragnienie bycia widzianą - pozostaje w cieniu. To naturalne, bo struktury te często działają parami: gdy jedna energia jest mocno aktywna, druga bywa mniej obecna lub ukryta. Obecność Królowej Kielichów w rozkładzie jest więc okazją do refleksji: czy pozwalasz sobie na radość, swobodę i własne pragnienia, czy bardziej skupiasz się na byciu potrzebną i opiekuńczą?

Hetera - Królowa Buław

W Tarotowych obrazach Królowa Buław uosabia energię Hetery - pełnej pewności siebie, spontaniczności, charyzmy i magnetyzmu. Widać to w jej postawie: wyprostowana, z ognistym spojrzeniem, trzyma w dłoni buławę - symbol działania, inicjatywy i pasji. Jej obecność w rozkładzie pokazuje, że w danym momencie kobieta jest w kontakcie ze swoją siłą, własnymi pragnieniami, kreatywnością i zdolnością do przyciągania uwagi oraz wpływania na otoczenie.



Psychologicznie Hetera w Tarocie to energia pełna życia, ciała i ekspresji, pozwalająca kobiecie poczuć, że może działać zgodnie ze sobą, być widzianą i doświadczać radości istnienia. Jodorowsky napisał, że gdyby Królowa Buław mogła przemówić, padłyby tego typu słowa: „(...) jestem gotowa wysiadywać niezliczone jaja, sprawić, że wszystkie pustynie zakwitną (...) Bez tworzenia nie mogłabym istnieć.”[6] Obecność Królowej Buław w rozkładzie nie mówi tylko o tym, że istnieje w Tobie energia Hetery - pokazuje też, na jakim poziomie jest ona zintegrowana w Twoim życiu. W zależności od dalszych pytań i kart w rozkładzie można zauważyć, czy korzystasz ze swojej spontaniczności, pasji i magnetyzmu w sposób dojrzały i świadomy, czy też ta energia jest projektowana lub manifestuje się w postaci cienia - presji, potrzeby bycia podziwianą lub uzależnienia od uwagi innych. Tarot pozwala więc obserwować nie

tylko samą obecność tej siły, lecz także jej jakość, poziom świadomości i harmonię z innymi aspektami psychiki, wskazując miejsca wymagające uwagi, integracji lub wzmocnienia.

Pośredniczka - Królowa Pentakli

W Tarotowych obrazach Królowa Pentakli uosabia energię Pośredniczki - kobiety, która nie tylko obserwuje, czuje i rozumie więcej niż inni, lecz także ucieleśnia swoją wiedzę w praktyce, w ciele, gestach, sposobie bycia i codziennym działaniu. Jej atrybuty - bogactwo, ziemskie przedmioty i stabilna postawa - symbolizują mądrość, ugruntowanie oraz zdolność przekształcania intuicji, wizji i wiedzy w konkretną, realną energię działającą w świecie. To połączenie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się nielogiczne lub niewłaściwe. Jeśli jednak zrozumiemy istotę kobiety medialnej - łączącej ducha i materię - zestawienie okazuje

się najwłaściwsze. Jodorowsky pisząc o 10 pentakli stwierdził, że „ta karta odnosi się do wszelkich kwestii związanych z zaświatami, ciałem, reinkarnacją, cudami i wiecznością.”[7]

To ujęcie pozwala zobaczyć, że Tarot nie tylko odzwierciedla psychikę i archetypy, lecz także pokazuje, jak energia duchowa może być zakorzeniona w codziennym życiu, gestach, decyzjach i relacjach. W rozkładzie Królowa Pentakli sygnalizuje, że masz dostęp do tej zintegrowanej mocy - potrafisz łączyć świadomość, intuicję i praktyczne działanie, i jednocześnie jest podpowiedzią wskazując obszary wymagające Twojej uwagi, granic i równowagi między duchowym a materialnym aspektem życia.



Amazonka - Królowa Mieczy

Amazonka w psychice kobiety to energia sprawczości, niezależności, odwagi i jasności umysłu. To część, która bierze odpowiedzialność, działa świadomie i nie boi się stawiać granic ani podejmować trudnych decyzji. Rozwój tej struktury dotyczy nie tylko samodzielności, lecz świadomego korzystania z własnej siły i woli, by nie być zależną od opinii innych i nie zatracić się w emocjach czy oczekiwaniach otoczenia.

W Tarotowych obrazach Królowa Mieczy jest ucieleśnieniem tej energii: trzyma w dłoni miecz - symbol jasności umysłu, analizy, komunikacji i precyzyjnego działania. Wiele osób kojarzy ją jednak z negatywną, zimną „królową lodu” - to ogromne nieporozumienie. Królowa Mieczy nie jest chłodna ani odległa; jest świadoma, asertywna i klarowna, potrafi mówić prawdę oraz chronić swoje granice, jednocześnie pozostając w kontakcie ze sobą i otoczeniem.

[7] Ibidem, s. 325

Cień Amazonki/Królowej
Mieczu ujawnia się, gdy
niezależność i sprawczość
stają się izolacją lub
nadmiernym napięciem –
wtedy możesz mieć trudność
z proszeniem o wsparcie,
odsłanianiem bezradności lub
wchodzeniem w miękkość
relacji. Patrząc na układ,
można rozpoznać, czy osoba,
której sygnifikatorem jest
Królowa Mieczu działa
dojrzałe i zrównoważenie -
wtedy jasność umysłu
współgra z empatią, granice
są stawiane naturalnie, a
działania przynoszą realne
efekty bez nadmiernego
napięcia. W przypadku, gdy
energia jest w cieniu lub
nadmiarze, kolejne karty
mogą ujawniać sytuacje
konfliktu, izolacji, trudności
w proszeniu o wsparcie lub
napięcie w relacjach -
wówczas Królowa Mieczu
pokazuje, że Twoja moc
wymaga integracji. W
rozkładzie ta Królowa to nie
wyrok ani etykieta, lecz
zaproszenie do refleksji: gdzie
korzystasz ze swojej
niezależności i woli, a gdzie
mogłabyś wpuścić więcej
elastyczności, miękkości i
wsparcia od innych.



Integracja jako droga rozwoju

Zrozumienie i obserwacja
czterech archetypów Toni
Wolff - Hetery, Matki,
Amazonki i Pośredniczki - nie
jest teorią do zapamiętania,
lecz procesem świadomej
obserwacji siebie. Tarot jako
system symboli umożliwia
zobaczenie tych energii w
obrazie, a tym samym - ich
integrację.

Praca z tymi strukturami
wymaga cierpliwości i
uważności. Warto
obserwować, która z energii
jest aktualnie dominująca,
gdzie pojawia się napięcie, a
gdzie naturalna moc.
Archetypy nie stanowią
etykiety - są dynamiczną
mapą. Rozwój nie polega na
wyborze jednej energii
kosztowności innych. Polega na ich
równoważeniu i integrowaniu
- tak, aby kobiecość mogła
wyrażać się w pełni swojej
złożoności.

Prosta praktyka do rozpoznawania struktur w sobie:

1. Przypomnij sobie swoje dzisiejsze reakcje w różnych sytuacjach - w pracy, w domu, w relacjach. Weź pod uwagę swoje emocje, myśli i zachowania.

Zadaj sobie pytanie:

Która część mnie działa w każdej z tych sytuacji: Matka, Hetera, Pośredniczka, czy Amazonka?

Spróbuj nazwać ją, poczuć jej energię i przyjąć ją bez oceniania.

Z czasem z łatwością zauważysz, która struktura jest w cieniu, a która w nadmiarze i jak świadomie pozwalać im współistnieć w równowadze.

Myśl/ reakcja emocjonalna/ zachowanie/ sytuacja	Matka/ Hetera/ Pośredniczka/ Amazonka

Prosta praktyka do rozpoznawania struktur w sobie:

2. Nazwij sytuację, która jest dla Ciebie trudna i odnajdź, który z archetypów dominuje w Tobie w kontekście problemu, z którym się borykasz.

Zastanów się:

Która część mnie działa w tej sytuacji na moją niekorzyść, a która z nich byłaby bardziej adekwatna? Królowa Kielichów, Buław, Pentakli czy Mieczy?

Problem/ trudna sytuacja	Królowa Kielichów/ Buław/ Pentakli/ Mieczy

Tarot jako droga

O intuicji, inspiracji
i dojrzewaniu w praktyce
czytania

CZĘŚĆ I

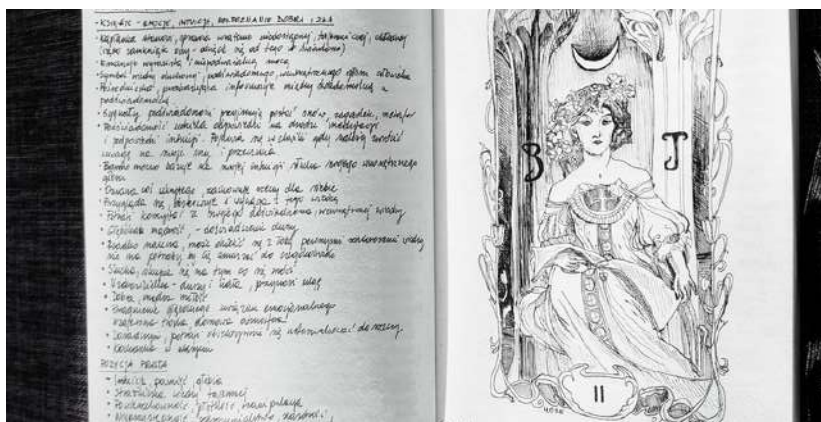
AGA a r t e. misti

Pierwszy Szept Tarota

Zastanawialiście się kiedyś, jak zacząć swoją przygodę z Tarotem? Albo dlaczego w ogóle pojawia się w nas taka myśl? Dlaczego Tarot nas intryguje i *wola*? To pytania, które sama zadawałam sobie wiele lat temu. Byłam wtedy (i nadal jestem) architektem - zanurzona w pracy, projektach i tym, co konkretne i mierzalne. A jednak coś zaczęło się zmieniać i karty powoli wchodziły do mojego życia. Pamiętam te momenty bardzo wyraźnie. Były to słowa innych ludzi, sytuacje i drobne znaki, które przyciągały moją uwagę i zostawały ze mną na dłużej. Jeśli czytając tę opowieść przypomną Ci się podobne doświadczenia, możliwe, że właśnie zaczynasz słyszeć swój *pierwszy szept*.

Jako dziecko pomagałam rodzicom w sklepie. Przychodziła do niego Cyganka i zagadywała do mnie. Mama powtarzała, żebym się nie wdawała w rozmowy i nie dała się namówić na żadne wróżby. Pamiętam jej spojrzenie, ale bardziej niż lęk, czułam wobec niej ciekawość. To był pierwszy moment, kiedy pojawiło się we mnie przeczucie, że ktoś może wiedzieć coś, co ja również powinnam kiedyś zrozumieć.

Lata później, na studiach, wydarzyła się sytuacja, z której zdałam sobie sprawę dopiero po czasie. Był to dzień, kiedy dotarłam na uczelnię wcześniej niż zazwyczaj. Korytarz był pusty. Była tam tylko jedna dziewczyna z mojego roku, z którą nie miałam bliższego kontaktu.



fot. a r t e m i s t i

Usiadłam pod oknem i zaczęłam szkicować. Po chwili poczułam czyjaś obecność. Podniosłam wzrok.

- Ty jesteś Strzelcem, prawda?

Usiadła obok mnie, wyciągnęła czarny notes i zaczęła kartkować. Zatrzymała się na stronie z moim imieniem i nazwiskiem. Miała tam analizę mojej osobowości. Czytała o mnie rzeczy, których (jak mi się wydawało) nie noszę na powierzchni. Było to jednocześnie niepokojące i fascynujące. Okazało się, że obserwowała ludzi przez pryzmat znaków zodiaku i osobowości. W jej notesie byli nie tylko studenci, ale też wykładowcy. Na tamten moment mnie to przeraziło. Ale jak widzisz, zostawiło też ślad w mojej pamięci i było początkiem zainteresowania archetypami, psychologią i tym, że pewne wzorce w ludziach są zaszyfrowane i można je odczytywać.

Musiało minąć wiele lat, żebym wróciła do tematu. Dopiero życiowe perturbacje sprawiły, że zaczęłam szukać odpowiedzi na fundamentalne pytania. Dużo czytałam (głównie książki psychologiczne). Próbowałam zrozumieć to, co się we mnie dzieje. To był czas mojej Ciemnej Nocy Duszy - głębokiego kryzysu egzystencjalnego. Nie potrafiłam go wtedy nazwać, ale to wtedy trafiłam na koncepcje pracy z cieniem i nauki Carla Junga. Był to moment przełomowy. W tym samym czasie pojawił się w moim życiu Tarot. Mimo wyniesionej z domu ostrożności wobec wróżb, czułam, że to nie o *wróżby* chodzi.



Nie interesował mnie aspekt przepowiadania przyszłości. Zainterесowało mnie to, że poprzez karty można spojrzeć na siebie. Zobaczyłam w nim narzędzie pracy z podświadomością - język symboli, który wydobywa na powierzchnię to, co niezauważana. Tarot stał się dla mnie rozmową. Spotkaniem z pytaniem, symbolem i wewnętrzną odpowiedzią. Moja relacja z Tarotem była i jest procesem. Z czasem odkrywają się kolejne jego poziomy.



fot. a r t e. misti

Tarot był początkiem mojej drogi w świecie energii. Uczylałam się głównie sama korzystając z książek i materiałów dostępnych w internecie. Zanim kupiłam pierwszą talię Tarota, spędziłam wiele godzin na oglądaniu czytań i przeglądaniu recenzji. Na początek wybrałam jednak karty cygańskie, ponieważ były związane z moim doświadczeniem z dzieciństwa. Szybko okazało się, że praca z kartami jest dla mnie naturalna. Wtedy nadszedł czas na prawdziwego Tarota. Gdy w końcu miałam w rękach swoje pierwsze talie: Połączanego Tarota Chiro Marchetti oraz Tarot Mucha od razu poczułam, że to coś więcej niż tylko karty. Jako artystka rozumiałam podejście twórców, te żywe obrazy przemawiały do mnie wprost, jakby każda karta miała własny głos. Zaczęłam z nimi pracować. Zwyczajnie, dzień po dniu. Notowałam znaczenia kart, szkicowałam postacie, wyciągałam kartę dnia i zastanawiałam się, co ona oznacza, a na koniec dnia



sprawdzałam, czy rezonuje z moimi doświadczeniami. Z czasem zaczęłam również wyciągać karty dla znajomych, łączyć je w dłuższe sekwencje i obserwować historie, które w nich się pojawiały. I wtedy poczułam wyraźnie, że dzięki pracy z Tarotem moja intuicja się pogłębia. Moja świadomość się poszerza, a Droga Głupca, pokazana w 22 Arkanach Wielkich, zaczęła wskazywać nie tylko moją ścieżkę, lecz także uniwersalne wzorce w życiu każdego z nas. Zaczęłam zauważać, że moje postrzeganie świata, sytuacji i ludzi ewoluuje, dojrzewa, że Tarot naprawdę staje się przewodnikiem w codziennym życiu. Pierwszy szept przeradzał się w rozmowę, a Tarot powoli otwierał przed mną kolejne drzwi.

Część II: Rozmowa z Tarotem
w kolejnym wydaniu



O spokojnej tafli wody i nadłamanych gałęziach

KLAUDIA JAKUBOWSKA

Od jakiegoś czasu w moich myślach obecny jest obraz karty Gwiazdy. Jestem tym zaskoczona, ponieważ w tarotowej praktyce i swoich (wciąż nieśmiały) czytaniach dla samej siebie karta ta pojawia się niezwykle rzadko. Co innego z domagającymi się ciągłej uwagi 6 Mieczy czy 7 Kielichów - te uparcie dopraszają się o rozkładanie na części pierwsze, schodzenie do podziemia i konfrontację z zacienionymi częściami mnie.

Ale...Gwiazda? Ta kojarząca się z nadzieją i nadchodzącym przyływem pomyślności isierka? Jako początkująca tarocistka (tu biję się w pierś) nie wyściubiłam nawet nosa poza jej podstawowe, podręcznikowe znaczenia. Ot, kojarząca się z nadzieją karta, którą chętnie zobaczyłabym w swoim rozkładzie (jeśli w tym czasie dziury w brzuchu nie drażyłaby mi wspomniana już 6 Mieczy). Zadałam jej w duchu pytanie:

Z jaką wiadomością przychodzisz?

Bardzo doceniam tę formę pracy z kartami - gdy daję sobie przestrzeń, by skupić się tylko na jednej, wybranej. Wtedy mogę bez pośpiechu rozkładać ją symbolicznie, warstwa po warstwie i bardziej niż za wyjaśnieniami z książek - podążać za własnym spojrzeniem.

W ten sposób hasłem przewodnim karty Gwiazda stała się dla mnie *prawda*. Pomyślałam o karcie ją poprzedzającej. O Wieży. O momencie, kiedy po pieczołowicie budowanej konstrukcji zostaje poczucie pustki.



O momencie, gdy to, co
zbudowane na przestarzałych
przekonaniach, fałszywym
obrazie, niewspierających
półprawdach, zamienia się w
zgliszcza. Oczywiście zmiany
nie zawsze dokonują się
poprzez ogień i huk
grzmotów, ale te, które
dotykają naszych trzewi i po
latach iluzji otwierają nam
oczy, często takie właśnie są.
Po tym granicznym
momencie, jakim jest odarcie
się z niesłużących nam już
warstw, bosą stopą powoli
wkracza Gwiazda.

Kobieta jasna, o miękkich
kształtach, zupełnie naga.

Nic nie ogranicza jej ruchów,
nie przysłania jej istoty
-żadna zewnętrzna warstwa
już jej nie definiuje.
Widoczna jest tylko ona.

Z tego wyobrażenia przyszło
do mnie hasło *prawda*, jednak
czułam, że wciąż ślizgam się
po powierzchni jego
znaczenia.



Mieszkam tuż nad rzeką,
dlatego pewnego dnia
wyszłam na popołudniowy
spacer, by pobyć z
wodą, której na karcie z talii
Waite-Smith jest tak wiele.
Chciałam zrozumieć, o czym
może być dla mnie w tym
momencie życia.
Przechadzałam się brzegiem
rzeki, wpatrywałam w
spokojny nurt,
przysłuchiwałam cichemu
szmerowi wody stale
szukającej ścieżek pośród
kamieni. Zatrzymałam się na
chwilę, by spojrzeć na las po
drugiej stronie, skąpany w
promieniach zachodzącego
słońca przesączającego się
przez zimowe chmury.
Obraz jak po burzy. Nagie
konary drzew odsłaniające
każdą najmniejszą krzywiznę.
Gałęzie nadłamane przez
wiatr. Ziemia miejscami
przekopana przez dzikie
zwierzęta. Stare drzewo, które
jakiś czas temu runęło do
wody i pewnie tej wiosny nie
pokryje się już zielonymi
pączkami. Błoto pozostałe po
roztopach. Rozejrzałam się ze
smutkiem, przywołując
wspomnienie tego miejsca o
innej porze roku - gdy w lesie
kwitnie dywan konwalii,
brzegi rzeki porasta soczysta
trawa, a drzewa otulają się
zielonymi liśćmi.

Utkwiłam wzrok w spokojnej tafli wody. Zwróciłam uwagę na rozbłyskujące na jej powierzchni słońce, ale po chwili zobaczyłam pełen obraz: zarówno błysk promieni, jak i nagie, miejscami nadłamane gałęzie drzew. W sekundę uchwyciłam tę (w zasadzie banalną) prawdę: *tafla wody działa jak lustro*.

Odbija dokładnie to, co ma przed sobą. Nic innego. To był mój wyczekiwany moment *aha*.

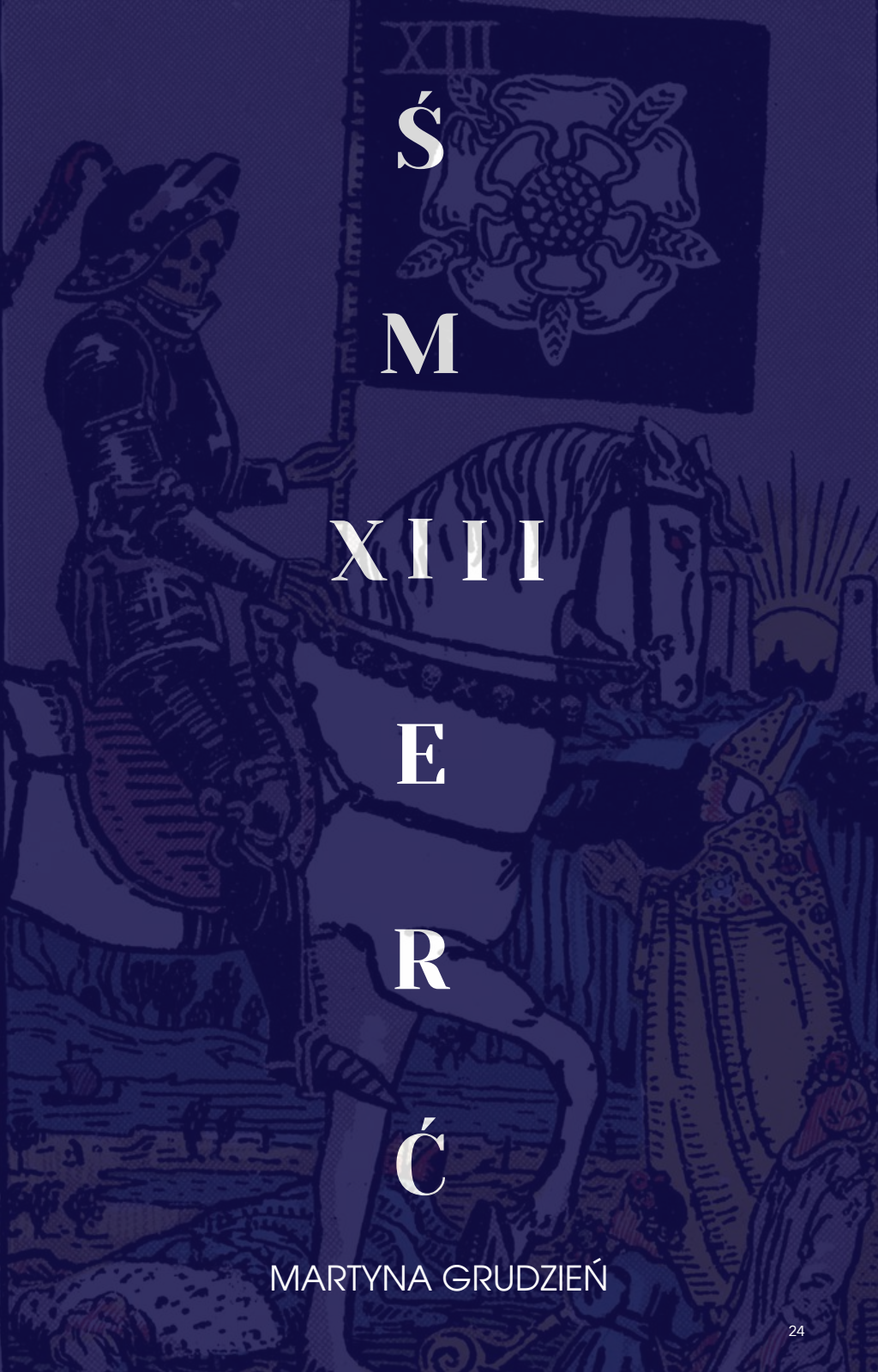
W talii Tarota postać, której wędrowka rozpoczęła się na etapie Głupca, przy XVII karcie przeszła już sporo. Nie jest „białą kartką”, a mimo napotkanych po drodze trudów, mimo dopiero co przeżytej gwałtowności karty Wieży, znów ma szansę zacząć na nowo-niejako od początku. Jest naga, prawdziwa. Czuję jednak, że nie chodzi tu o autentyczność wobec ludzi. Najpierw szczerza musi stać się sama przed sobą. Na karcie w talii Waite-Smith nie ma z nią



nikogo - w samotności pochyla się nad taflą jeziora.

Pokazuje mi, jak znaleźć w sobie odwagę i zgodę, aby spojrzeć na siebie naga i spotkać się z własnym odbiciem. Takim, jakie jest w rzeczywistości. Aby przestać udawać, że to, co we mnie podświadome, skrycie odczuwane, dotykające najczulszych tkanek jest „jakieś inne”. Dopiero w momencie przejrzenia się we własnym odbiciu - nie cudzymi, lecz własnymi oczami - mogę się zasilić. Z tego zaczerpnąć. Za tym podążyć. W tym poczuć prawdziwy, nieustający życiowy przepływ.

Karta Gwiazdy nie jest momentem wielkich zrywów, postanowień ani odkryć w zewnętrznym świecie. Jest czasem kontemplacji, ciszy, odzyskiwania kontaktu z własnym wnętrzem, czasem doświadczania i przyjmowania. Tworzy przestrzeń prawdy, dodaje chęci i wiary, by wyruszyć w nieznaną dotąd drogę. Gwiazda jest światłem, które wskazuje kierunek. Pora dać jej się poprowadzić.



Ś

M

XIII

E

R

Ć

MARTYNA GRUDZIĘŃ

„Najstarszą i najsilniejszą emocją ludzkości jest strach, a najstarszym i najsilniejszym rodzajem strachu jest strach przed nieznanym.”

Howard Phillips Lovecraft, Supernatural Horror in Literature, tłum. Maciej Płaza

Pewnego razu usłyszałam zdanie: „*Nie lubię karty Śmierci, bo jak wypadnie, to znaczy, że zaraz ktoś umrze*”.

Stop. To by było zbyt proste.

Po co silić się na wyrysowanie całej ilustracji, skoro wystarczyłoby na czarnym tle napisać: GAME OVER? Naturalnie, gdzieś kiedyś na pewno ktoś się odmeldował po wylosowaniu akurat tej karty, ale nie oszukujmy się, prawdopodobieństwo, że będziesz to akurat Ty, jest znikome.

„Niczego w życiu nie należy się bać, należy to jedynie zrozumieć. Teraz nadszedł czas, aby zrozumieć więcej, abyśmy mogli mniej się bać.”

Maria Skłodowska-Curie

Cóż, śmierci jako takiej raczej nie rozumiemy, ale kartę z numerem XIII możemy próbować oswoić. W tym celu przyda się spojrzenie na życie jak na opowieść. W mitach i baśniach główny bohater zawsze musi przejść próbę, nierzadko zagrażającą życiu. Śmierć jego starej tożsamości jest warunkiem koniecznym dla wejścia na wyższy poziom. Kojarzysz Gandalfa i to, jak nagle z szarego wdzianka przeskoczył w śnieżnobiały? No właśnie. Egipski Ozyrys też swoje przeszedł, ale ostatecznie został bogiem zaświatów. A żeby daleko nie szukać, to pozwolę sobie wspomnieć również o popularnej w naszym kręgu kulturowym postaci: Jezusie z Nazaretu, który „wyzionął ducha”. Zakładam, że reszta tej historii jest Ci dobrze znana. Nawet w Katechizmie Kościoła Katolickiego jest mowa o tym, że śmierć nie oznacza anihilacji człowieka, tylko niejako zmianę jego „stanu skupienia”: kiedy fizyczna powłoka niszczeje, a dusza jako jestestwo danej osoby trwa nadal, żeby ostatecznie na powrót zjednoczyć się z ciałem podczas zmartwychwstania. Jeśli popatrzymy na życie przez pryzmat mitu, każdy z nas jest bohaterem swojej opowieści i przechodzi indywidualne próby. Wiedząc, że każde trudne doświadczenie daje Ci nowe umiejętności, zdolności i siłę, czyż nie łatwiej jest podejmować wyzwania?

“Niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki”

Heraklit z Efezu

Spokojne tło, w tym statek płynący po rzece sugeruje, że mimo dramatów dotyczących jednostki, życie toczy się dalej. Lubiący szukanie drugiego dna zapewne odnajdą tu nawiązanie do łodzi, którymi dusze w różnych kulturach przeprawiały się do krainy umarłych. Nurt rzeki przypomina o niestałości świata i bezustannej transformacji jego elementów. Jeśli się z tym nie pogodzimy, będziemy ciągle walczyć, tracąc zasoby na bezskuteczne przecież próby zachowania *status quo*. Rumak niosący na grzbiecie szkieletową postać wciąż idzie naprzód, z czego możemy wnioskować, że zawsze dalej coś jest. Życie nie kończy się ostrym cięciem, płynie za to bez końca.

W oddali stoją dwie kolumny, wyznaczające miejsce przejścia. To próg, który trzeba przekroczyć, by znaleźć się w innej rzeczywistości. Za nim widać wschodzące Słońce - dobitny znak początku nowego cyklu. Nie sposób tu nie wspomnieć o Uroborosie, wężu pożerającym własny ogon, uznawanym m. in. za symbol nieskończoności. Skręcony w pętlę gad pokazuje, iż wszystko jest cykliczne i zawsze w jakiś sposób powraca. Chmurniejsza strona tego symbolu przypomina, że jeśli jest nam w jakiejś sytuacji źle i nie podejmiemy żadnego działania, aby ją zmienić, to będziemy cierpieć w nieskończoność. Pięknie podsumowuje to popularne hasło: *”surrender to change or suffer in a loop”*.



“What if everything around you isn’t quite as it seems?”

Nine Inch Nails – „Right Where It Belongs”

Patrząc na karcianą ilustrację okiem fotografa wychowanego na klasycznych zasadach kadrowania obrazu, widzimy, że coś tu nie gra. Jak można narysować tylko kawałek konia odcięty w tak bezsensownym miejscu? Ano, dokładnie tak, jak zrobiła to Pamela Colman-Smith. Zanim jednak odsądzimy ją od czci i wiary w sferze artystycznej, spróbujmy zrekonstruować tok myślenia twórców tej talii. W naszym polu widzenia pojawia się koń, ale mamy do czynienia z obrazem, nie filmem, więc nigdy nie zobaczymy go w całości (a może to wcale nie koń, bo ma tylne nogi smoka i szczurzy ogon?). Nie jest nam dane objęcie świadomością pełnego zbioru danych. Czy nie tak samo jest ze śmiercią? Od zawsze ludzie próbowali zgłębić jej tajemnicę, przeprowadzali eksperymenty, badania, medytowali i prosili wyższe siły o oświecenie w tej materii. Wygląda na to, że do dzisiaj niewiele im z tego przyszło. I chyba właśnie tak ma być. Nie próbujemy objąć rozumem tego, co nieosiągalne, a korzystamy pożytecznie z czasu, jaki nam dano. Poza tym, centralna postać karty – jeździec-kościotrup – jest ukazana z prawej strony, odpowiadającej materii, rozumowi, logice, intelektualnemu pojmowaniu świata („mędrca szkiełko i oko”). Lewy bok Śmierci pozostaje domeną ducha, intuicji, podświadomości, odczuć, a przez to jest ona niemożliwa do całkowitego poznania przy użyciu racjonalnych środków. Taki sposób przedstawienia jeźdźca może sugerować, że śmierć dotyczy jedynie planu fizycznego, a nie świata duchowego.

“KOŃ jaki jest, każdy widzi”

B. Chmielowski, Nowe Ateny (...)

Pozostając przy koniach – interesujący nas zwierz jest biały. W tradycji chrześcijańskiej biały koń w Apokalipsie św. Jana pojawia się w dwóch rozdziałach i, mimo że większość komentarzy widzi go jednostronnie w dobrym świetle, wymaga zniuansowania.

Takiego wierzchowca dosiada jeden z Czterech Jeźdźców Apokalipsy, w popkulturze zwany najczęściej Zarazą. Plagi rozprzestrzeniają się szybko i są niewidoczne. Mogą zcaić się

wszędzie i dotknąć każdego człowieka. W tym sensie śmierć/zmiana są uniwersalne, dotyczą wszystkiego. Zadaniem Jeźdźców jest mocne zredukowanie liczebności ludzi przed końcem świata. Dostają oni „władzę” od Boga, nie są więc emanacją chaosu, pozostają pod kontrolą, mają swoje miejsce i rolę w świecie, tak samo jak śmierć jest częścią natury.

W innym znaczeniu biały koń pojawia się w rozdziale 19. wspomnianej księgi, kiedy niesie na grzbiecie postać utożsamianą z Chrystusem triumfalnie powracającą na ziemię i niszczącą wrogów, by świat mógł się odrodzić. Nieco dalej w tekście Biblii zawarto zapowiedź zmartwychwstania i nowego życia, co daje nadzieję, że żadne zakończenie nie jest ostateczne. Żeby jednak nie było tak pięknie, przyjrzyjmy się bestii z karty nieco dokładniej. Zdecydowanie nienaturalne jest jej czerwone oko (z drugiej strony, nie powinno to dziwić, bowiem jakie zwykłe zwierzę wytrzymałoby spokojnie w obecności kościotrupa?). Kojarzyć się to może dość demonicznie, w folklorze często wierchowiec diabła miał oczy świecące ogniem, co podkreśla status śmierci jako bytu nie podlegającego prawom ludzkim - nadrzędnego wobec, nomen omen, śmiertelników.

“Spiral out Keep going”

Tool – „Lateralus”

W naszym języku śmierć jest rodzaju żeńskiego, nazywano ją Kostuchą, Śmiercichą, a Morana/Marzanna to słowiańska bogini związana ze śmiercią i odrodzeniem. W tej karcie jest dużo kobiecości już na pierwszy rzut oka, bowiem czerń zajmuje na niej sporo miejsca w formie zbroi i proporca - atrybutów kościotrupa. Także numer karty, liczba uważana za pechową (prawdopodobnie wskutek chrześcijańsko-patriarchalnej propagandy) odnosi się do trzynastu cykli księżycowych każdego roku. Zaakcentowana tu obecność energii yin może być zaproszeniem do zatrzymania się na chwilę, refleksji i próby

znalezienia drogi niejako naokoło ewentualnych przeszkód utrudniających nam przemianę (energia męska zatrzymałaby się na pierwszej blokadzie i usiłowała ją rozbić siłą).

Kobieta jest naturalną twórczynią, w pierwszej kolejności kojarzy się z płodnością i narodzinami nowego życia, tu natomiast jako śmierć automatycznie przywodzi na myśl zniszczenie i rozpad. Nie jest to jednak jednoznacznie negatywne skojarzenie, bowiem nowe sadzonki najlepiej wzrastają na szczątkach innych roślin, a każda wielka cywilizacja opierała się na elementach zaczerpniętych od podbijanych i wchłanianych przez siebie ludów, które ostatecznie zatracaly swoją odrębność. Wszystkie dotychczasowe doświadczenia możesz wykorzystać jako trampolinę do rozwinięcia swojego potencjału, bowiem każda utrata niesie w sobie jakąś lekcję. Śmierć jest niezbędna, by zrobić miejsce nowemu, lepszemu, doskonalszemu.

“Death is more universal than life. Everyone dies, but not everyone lives.”

A. Sachs

Szkielet odziany w zbroję nie jest jedyną obecną w przedstawionej scenie postacią, choć zdecydowanie skupia na sobie uwagę. W pobliżu jeźdźca widzimy cztery osoby obrazujące różne podejścia do tematu śmierci-transformacji. Pod kopytami konia leży mężczyzna w gronostajowej pelerynie, korona z jego głowy odtoczyła się na bok. Odpowiedzialny władca pewnie próbował bronić swoich poddanych orężem oraz wyzwał zagrażającą jego autorytetowi i uporządkowanemu postrzeganiu świata niewiadomą na honorowy pojedynek. Poniósł jednak klęskę, bowiem siła, jakiej usiłował się przeciwstawić, nie jest na miarę człowieka. Przed rumakiem stoi wysoko postawiony duchowny z rękami uniesionymi w błagalnym geście. Czy próbuje przebłagać śmierć, by się zatrzymała, czy wzywa pomocy w postaci boskiej interwencji? Koń jest w ruchu, następnym krokiem strąca biskupa, nie zważając na jego zaszczytną pozycję. Nawet osoby, którym przypisuje się niemal nadnaturalne zdolności, muszą ulec upływowi czasu. Na drodze jeźdźca klęczy dziewczyna. Wydaje się być pogodzona ze swoim losem, ale mimo to odwraca głowę, nie jest w stanie stanąć twarzą w twarz z wyzwaniem. Biernie czeka, niedoświadczona,

przyzwyczajona do tego, że ktoś się nią opiekuje i wskazuje drogę. Jej sylwetka uświadamia, że brak działania tylko potęguje strach i paraliżuje. Przyjmując proaktywną postawę w jakiegokolwiek sytuacji, człowiek odzyskuje sprawczość, a co za tym idzie, lżej znosi dyskomfort wynikający ze zmian. Czwartą osobą jest dziecko – czysta karta nienasiąknięta uprzedzeniami, z ciekawością wychodząca do świata. Obserwuje Śmierć bez lęku, bo instynktownie wie, że wszystko, co mu się przytrafia jest naturalne. Zwykli ludzie, obok których pojawia się kościotrup, tworzą swoistą odmianę *danse macabre*. Wszyscy są równi wobec śmierci, nie ma lepszych i gorszych, nie ma też odpornych na przemijanie. Ze wszystkich, jak z węży, łuszczy się stara skóra (nie tylko metaforycznie), dlatego warto jest poszukiwać istoty rzeczy, a nie koncentrować jedynie na tym, co widoczne na pierwszy rzut oka. Kto przeżył prawdziwy hammam i w jego trakcie został porządnie wymasowany szorstką rękawicą, ten poczuł, co znaczy naskórek zdarty niemal do żywego mięsa i jak odświeżające jest to doświadczenie. Karta XIII wskazuje dobry czas na pozbycie się niepotrzebnych, zdezaktualizowanych warstw naszej osobowości.

“Raise the black.”

Dufresne, „Black Sails”, odc. X

Na sztandarze widnieje biała pięciopłatkowa róża. Pominę tu oczywiste nawiązanie do symbolu różokrzyżowców, od których pewne idee czerpali członkowie Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku. Osoby lubiące numerki dopatrzą się w niej liczby dziesięć (po zsumowaniu płatków i listków kwiatu), a idąc ścieżką numerologiczną, wydobędziemy na światło dzienne kolejną warstwę znaczeń. Otóż dziesiątka dla pitagorejczyków



była liczbą doskonałą, a kiedy osiąga się w czymś doskonałość, to nie pozostaje już nic innego, jak rozpocząć nowe przedsięwzięcie. Popatrzmy krótko na Małe Arkana – potencjał zawarty w jedynekach rozwija się w kolejne sytuacje, aż po dziesiątki oznaczające, że w danej sferze życia osiągnęliśmy już wszystko, co mogliśmy. Trzeba nacieszyć się zbiorami, bo już niedługo nadejdzie zima, a po niej rozpocznie się kolejny cykl. Dobrze byłoby przy tym zwiększyć sobie poziom trudności, czyli ambitniej wyznaczać nowe cele, żeby nie zafundować sobie Dnia Świstaka i rozwijać skrzydła (ale jeśli ktoś nie jest fanem samorozwoju, to też w porządku).

W języku kwiatów biała róża oznacza między innymi nowe początki (przypadek?). Czarnymi flagami lubią machać anarchiści. A skoro jesteśmy przy proporcu, daruj mi kompletnie prywatną obserwację: kiedy przymruży się oczy, to biało-czarny symbol przywodzi mi na myśl piracką flagę (Jolly Roger). Jej zadaniem było poinformowanie osób nienależących do stanu przestępczego, że oto zbliża się niebezpieczeństwo (zaburzenie komfortu). A sami piraci, jako ludzie pozostający poza strukturami klasycznego społeczeństwa, grali według własnych zasad. Może więc, kiedy wyciągasz tę kartę, pora odpuścić wgrane w mózg konwenanse i samemu zacząć wstrząsać swoim światem na tyle, na ile się odważysz, żeby sprawdzić, co jest za granicą poznanego?

“The Black Knight always triumphs.”

Monty Python and the Holy Grail

Czarna zbroja ukrywa prawdziwą tożsamość jeźdźca, ale podniesiona przyłbica hełmu pozwala śmiałym na zaobserwowanie, z kim/czym mają do czynienia. Śmierć potrafi wtopić się w otoczenie, nie wzbudzając niczyich podejrzeń, po czym zebrać swoje żniwo zniecka. Zmiana jest immanentną częścią codzienności, acz bez autorefleksji i samoświadomości możemy nagle obudzić się w totalnie nowej rzeczywistości.

Czerwony pióropusz można odczytać jako symbol nietrwałości ludzkiego życia – piórka łatwo rozwiewa nawet lekki podmuch wiatru, a czerwień odnosi się często do naszej cielesności przez skojarzenie z krwią. Nie zapominajmy, że pióropusze żołnierzy

i górników służą ich identyfikacji – wystarczy więc odrobina uważności i będziemy mogli zorientować się, w jakim kierunku przebiega nasza transformacja, a dzięki temu ewentualnie skorygować jej kurs.

Wróćmy do kolorów jeszcze na chwilę – czerń to dla nas kolor żałoby. W innych regionach świata tę funkcję sprawuje biel, również obecna na karcie Śmierci. Przebrnięcie przez etap rozpacz po stracie jest koniecznym warunkiem powrotu do psychicznej równowagi i pogodzenia się ze zmianą. Możemy decydować, jak długo będzie u nas trwał ten okres, więc jeśli potrzebujesz zwolnić tempo, masz do tego pełne prawo. Transformacja nie musi być raptowna i uderzająca. Motywem przewodnim Śmierci jest ewolucja, nie rewolucja.

“It is our choices, Harry, that show what we truly are, far more than our abilities.”

Harry Potter and the Chamber of Secrets

Człowiek naturalnie ma w sobie wbudowany lęk przed śmiercią, bo nie wie, co jest dalej (i czy w ogóle jest jakieś „dalej”). Wiele struktur społecznych (vide: zorganizowane religie) wykorzystało tę cechę, żeby mocniej osadzić się w rzeczywistości. Nie można jednak patrzeć na śmierć jedynie jako na instrument opresji i ostateczne ustanie funkcji życiowych. Nie polega ona tylko na trwałej utracie świadomości i dekompozycji tkanek. Śmierć jest obecna za każdym razem, kiedy coś się zmienia.

Każdy z nas codziennie po kawałku umiera. Do tego, kim staniesz się w kolejnym odcinku, przyczynia się choćby pójście spać 15 minut wcześniej niż zazwyczaj albo zjedzenie jabłka zamiast frytek. Małymi krokami przeobrażasz się w inną wersję siebie. Pytanie: czy bezrefleksyjnie pozwolisz zewnętrznym okolicznościom oskrobać się z łusek jak świąteczny karp, czy zdecydujesz się wybrać, co będzie miało na Ciebie najlepszy wpływ?

Polecana lektura: *Piosenka o końcu świata* Czesława Miłosza



Powtarzające się karty w rozkładach Tarota

JOANNA GRZESZCZUK

Powracanie tej samej karty w kolejnych odczytach Tarota należy do zjawisk zarówno intrygujących, jak i dość powszechnych. Często towarzyszy mu wrażenie, że dana karta „podąża” za osobą czytającą, uporczywie domagając się uwagi. Z tego względu określam ją w niniejszym artykule mianem karty-stalkera. Charakterystyczne jest to, że karta ta pojawia się niezależnie od używanej talii, rodzaju rozkładu czy zastosowanej techniki tasowania - wraca i nie pozwala o sobie zapomnieć.

Celem tego tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie: *dlaczego ta karta mnie prześladowa?* W dalszej części znajdziesz również przykłady prostych rozkładów, które mogą pomóc w pogłębionej pracy z powtarzającą się kartą oraz w lepszym zrozumieniu jej przesłania.

Przyczyny praktyczne

Pierwszą, najbardziej oczywistą przyczyną powtarzania się kart może być niewłaściwe tasowanie talii. Szczególnie w przypadku nowych kart zdarza się, że są one sztywne, sklejone lub trudniejsze do dokładnego wymieszania. W takich okolicznościach niektóre karty mogą pojawiać się w rozkładach częściej z powodów czysto technicznych.

Rozwiązaniem jest zmiana sposobu tasowania oraz zwiększona uważność w jego trakcie.

Drugą, równie często spotykaną przyczyną, jest wielokrotne zadawanie tego samego lub bardzo podobnego pytania:

Jak rozwiązać sytuację X?,

Co powinnam wiedzieć na temat sytuacji X?,

Co może się wydarzyć w sytuacji X?

Tarot zazwyczaj odpowiada już przy pierwszym odczycie i jeśli od tego momentu sytuacja nie uległa realnej zmianie, ponowne pytania nie wnoszą nowej treści, lecz podkreślają to, nad czym nadal warto się zatrzymać i czego jeszcze nie udało się w pełni zrozumieć.

Warto jednak przyjrzeć się sytuacjom, w których żadna z powyższych przyczyn nie ma zastosowania, a mimo to dana karta nadal powraca w rozkładach.

Głębsze znaczenie powtarzających się kart

Przyczyna nr 1 - Zwiastun zmian

Powtarzająca się karta może wskazywać, że w życiu osoby czytającej pojawiają się lub wkrótce pojawią się wydarzenia o szczególnym znaczeniu. Karta ta staje się wówczas kluczem do ich zrozumienia. Warto uważnie obserwować bieżące doświadczenia i zastanowić się, jakie procesy karta może zapowiadać lub symbolizować. Jeśli odnosi się ona do konkretnej sytuacji, jej powtarzalność może sugerować, że to właśnie ona stanowi punkt zwrotny lub centralny wątek, od którego zależne są inne elementy odczytu.

Przyczyna nr 2 - Zmiana perspektywy

Zarówno doświadczone osoby czytające, jak i osoby początkujące, mogą czasem popaść w nawyk interpretowania kart w sposób schematyczny, niezależnie od kontekstu pytania. Tymczasem żadna karta nie ma jednego, niezmiennego znaczenia. Powracająca karta może być

zaproszeniem do spojrzenia na nią z innej perspektywy. Warto dopuścić możliwość, że jej aktualne przesłanie odbiega od klasycznej interpretacji. Pomocne bywa zwrócenie uwagi na symbole widoczne na karcie, osobiste skojarzenia z nimi związane oraz emocje i odczucia, jakie karta wywołuje w danym momencie.

Przyczyna nr 3 - Integracja przesłania

Obecność tej samej karty w kolejnych odczytach może również oznaczać, że jej znaczenie nie zostało jeszcze właściwie zrozumiane lub przyjęte. Tarot w takiej sytuacji konsekwentnie akcentuje ten sam temat. Może to wskazywać na kwestię wymagającą natychmiastowej uwagi albo na obszar życia, który jest zaniedbywany, pomijany bądź wypierany. Rozwiązaniem jest świadoma integracja przesłania karty, szczególnie wtedy, gdy sugeruje ona konkretne działanie, przykładowo jeśli karta zachęca do odpoczynku, refleksji czy zatrzymania się, warto rzeczywiście podążyć za tą wskazówką i sprawdzić, jakie efekty przyniesie jej zastosowanie w praktyce.

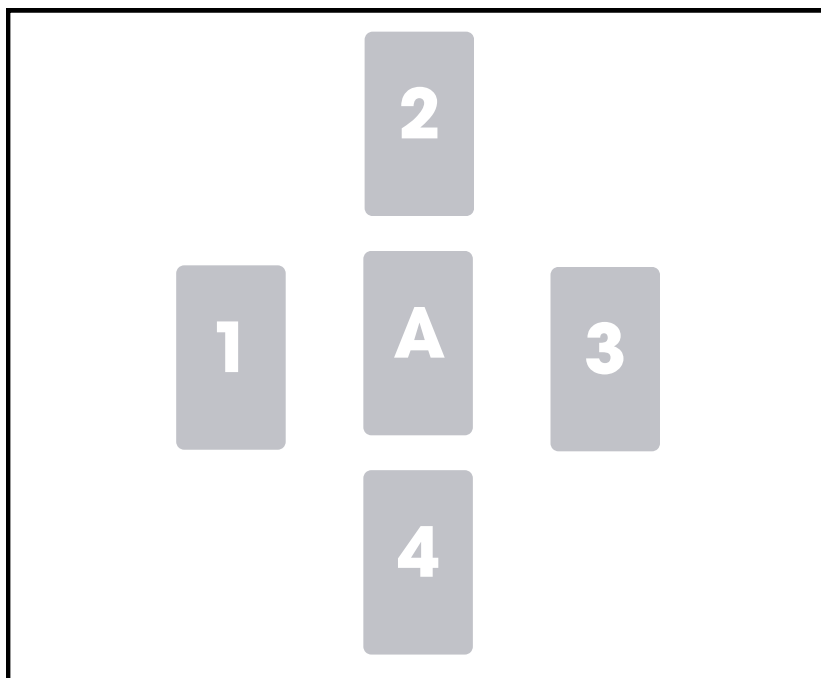
Przykładowe rozkłady do pracy z kartą-stalkerem

Rozkład 1

Umieść kartę-stalkera (A) w centrum rozkładu i skup na niej swoją uwagę.

Następnie wylosuj 4 karty (1–4) i ułóż je wokół karty centralnej (A):

- A – karta-stalker
- 1 – Dlaczego utknęłam / utknąłem?
- 2 – Jakie działanie powinnam / powinienem podjąć?
- 3 – Jakiej pomocy szukać? Jakie wsparcie jest dostępne?
- 4 – Dokąd zmierzam?



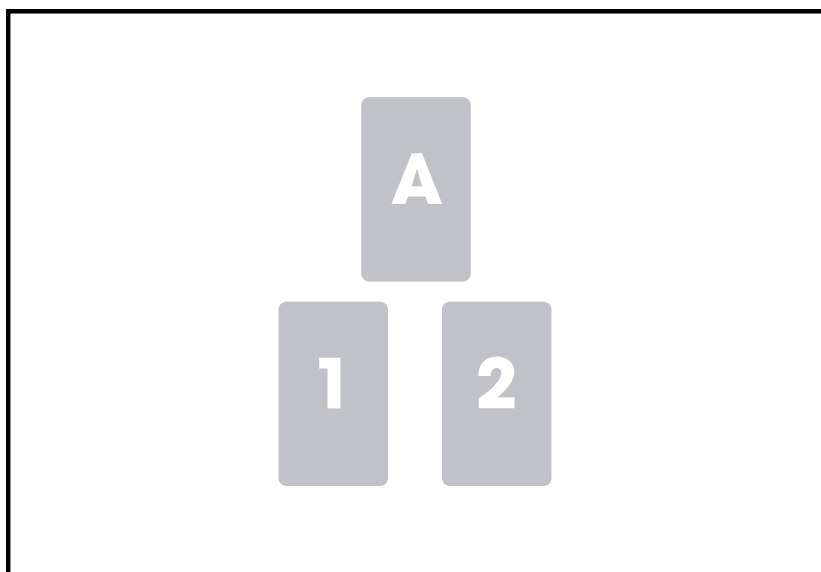
Przykładowe rozkłady do pracy z kartą-stalkerem

Rozkład 2

Umieść kartę-stalkera (A) u góry rozkładu i skoncentruj na niej swoją uwagę.

Następnie wylosuj 2 karty (1–2) i ułóż je w formie trójkąta:

- A – karta-stalker
- 1 – W jakim celu pojawia się ta karta? Co mi chce przekazać?
- 2 – Co powinnam / powinienem zrobić w tej sytuacji?



Pytania uzupełniające:

Czy doświadczasz zjawiska powtarzających się kart?

Czy jakaś karta powraca w Twoich rozkładach wyjątkowo często?

Jeśli tak - jaka to karta? Jakie znaczenie jej przypisujesz?

A full-page background image showing a misty forest at sunset. The sun is low on the horizon, creating a warm orange glow that reflects on the calm water in the foreground. The trees are dark and silhouetted against the bright sky.

Śnienie

DO DŁATEK

“Wcale nie umiemy sobie wyobrazić, co znaczy, że psyche jest z jednej strony przedmiotem obserwacji i badań naukowych, z drugiej zaś jest ich podmiotem to znaczy tym, za pomocą czego wszczyna się te obserwacje. (...) Nie możemy badać nieświadomości w sposób bezpośredni - właśnie dlatego, że jest to dziedzina życia nieświadomego, do którego nie mamy dostępu. Możemy jedynie zajmować się danymi świadomości, co do których zakładamy, że sięgają korzeniami dziedziny, którą określamy mianem nieświadomości. Niezależnie od tego, co możemy powiedzieć o nieświadomości, i tak zawsze mówi to świadomość. (...) Świadomość to jakby powierzchnia napięta nad rozległym obszarem, którego wielkości nie znamy. Ponieważ nic nie wiemy o nieświadomości, przeto nie możemy określić dziedziny jej władania. Jeśli mówimy nieświadomość, to często nam się wydaje, że wyrażamy coś konkretnego, naprawdę jednak wyrażamy tylko to, że nie wiemy, czym jest nieświadome.”

Podstawy psychologii analitycznej: wykłady tawistockie C.G. Jung

“Analiza marzeń sennych to główny problem terapii analitycznej, jest to bowiem najważniejsza technika otwarcia drogi do nieświadomości. Podstawowy cel terapii polega na tym, by dotrzeć do przesłania nieświadomości. Pacjent zazwyczaj dlatego udaje się do analityka, ponieważ znajduje się w martwym punkcie czy ślepych zaułku z którego, jak się wydaje, nie ma wyjścia. Jeśli lekarz powie pacjentowi, na czym, jego zdaniem, polega problem, pacjent będzie podążał za interpretacją lekarza, nie będzie zaś przeżywał samego siebie. Dlatego powinniśmy przyrzeć się faktom dostarczanym przez marzenia senne. Marzenia senne to fakty obiektywne. Nie spełniają one naszych oczekiwań, nie wymyśliłiśmy ich. Śnimy o naszych problemach i trudnościach. (...) W żadnej mierze nie mamy pewności, że sny posiadają jakieś znaczenie symboliczne, nie wiemy również, czy nasza interpretacja jest słuszna, wychodzimy jednak z hipotezy, iż sen coś znaczy. (...) Nie znam powodu, by wierzyć, że nieświadomość nie mówi tego, o co jej chodziło. Nieświadomość mówi dokładnie to, co chce powiedzieć. Natura nigdy nie zachowuje się dyplomatycznie.”

Analiza marzeń sennych C.G. Jung

Zanim zaczniesz...

Interpretacja snu zaczyna się od osobistego komentarza, dlatego analiza symboli występujących we śnie w oderwaniu od sytuacji życiowej, w której się znajdujesz, będzie nieadekwatna.

Ludzie, których spotykasz w swoich snach, nie są ludźmi, których znasz w świecie rzeczywistym. Np. sen o chorobie Twojego ojca nie oznacza, że Twój rzeczywisty ojciec zachoruje. Postacie występujące w snach są symbolami Twojego wewnętrznego świata.

Jeśli twierdzisz, że nie miewasz snów, to zadbaj o higienę snu - jego odpowiednią ilość i jakość, a bezpośrednio po przebudzeniu nie otwieraj od razu oczu, tylko spróbuj przypomnieć sobie, co Ci się tej nocy śniło.

Nie przejmuj się, jeśli pamiętasz tylko urywek jednego snu lub nieskładne wycinki wielu snów. Pamięć snów z czasem staje się coraz bardziej szczegółowa. Wraz z nawykiem zapisywania ich treści będą pojawiać się w Tobie kolejne wspomnienia.

Opisując swoje sny zwracaj szczególną uwagę na ich zabarwienie emocjonalne, na Twoje reakcje w śnie i intensywne momenty. Zapisuj detale. Zauważaj powtarzające się wzorce zdarzeń.

Jeśli danej nocy sny były długie - opisz każdy z nich i przeanalizuj wypełniając wszystkie puste pola. Jeśli pamiętasz tylko urywki - możesz wpisać je zbiorczo bez szczegółowej analizy.

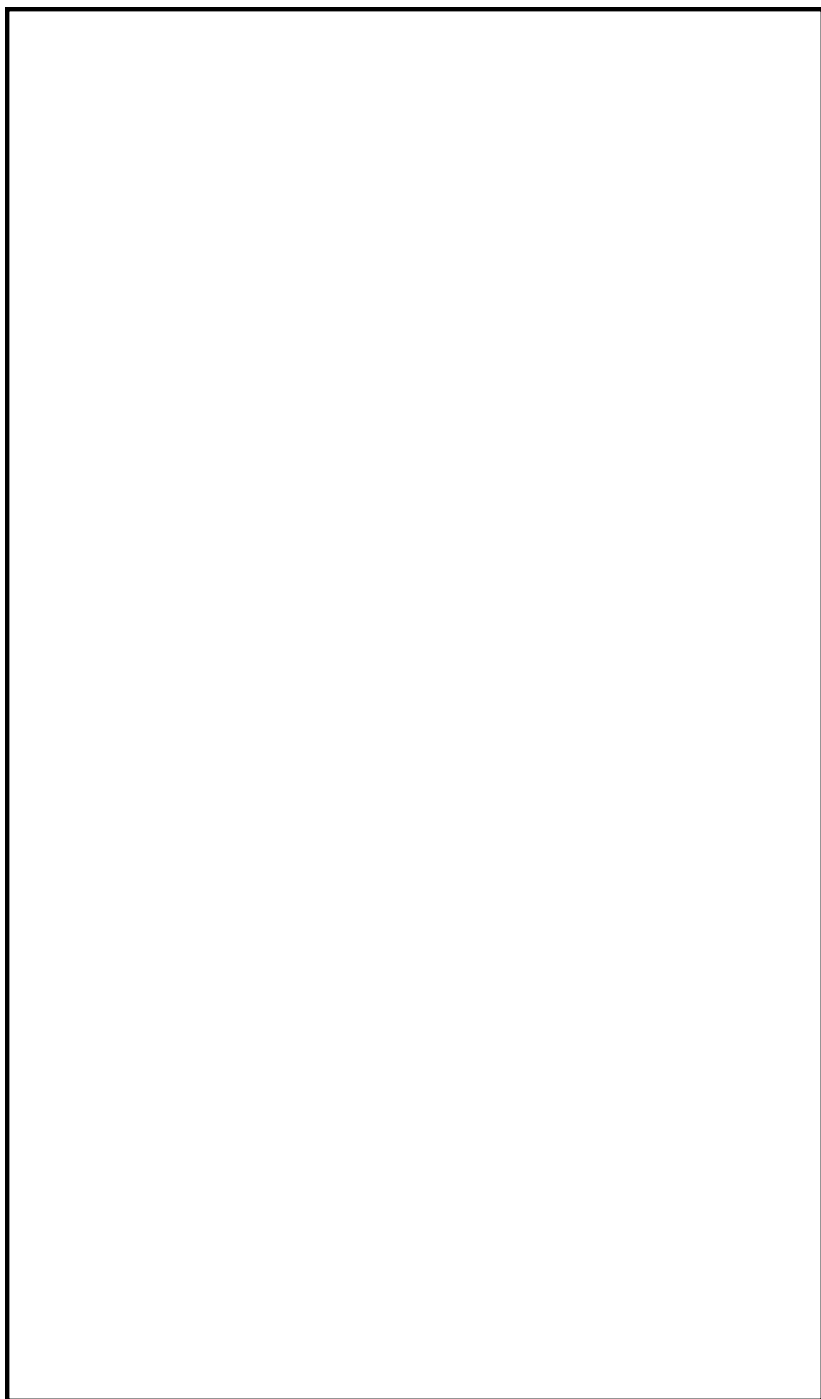
Pamiętaj, że całość tej praktyki opiera się na **hipotezie**, że sny coś znaczą, jednak nikt do tej pory nie zdołał potwierdzić, że faktycznie tak jest.

Analiza snów nie stanowi formy terapii, dlatego jeśli przechodzisz kryzys i potrzebujesz wsparcia, lepiej zadbaj o swoje ciało (zdrowo jedz, nawadniaj się, przebywaj na świeżym powietrzu) i o poczucie bezpieczeństwa na co dzień.

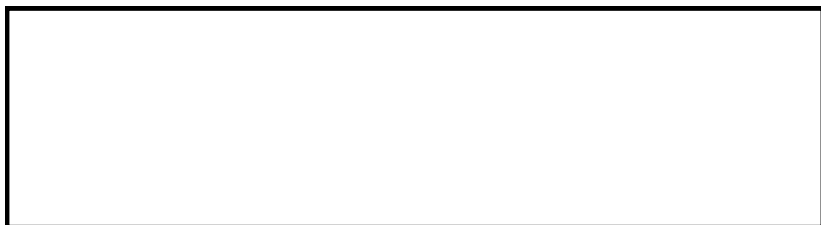
Opis snu/ snów:

.....
data

Zapisz swój sen tak dokładnie, jak tylko pamiętasz. Uwzględnij w opisie emocje, które pojawiały się podczas konkretnych scen.



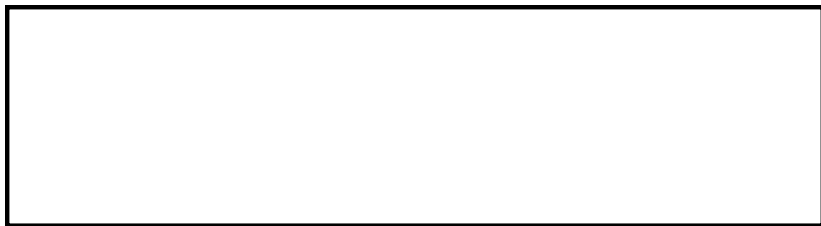
Postacie i miejsca, które pojawiły się w śnie/snach:



Jakie emocje wywołuje w Tobie ten sen/ sny?



Najważniejsze symbole lub najbardziej intensywne momenty:



Twój komentarz, skojarzenia, korelacje z życia:



Analiza AI

Wklej opis snu i użyj poniższego promptu.

Przeanalizuj ten sen z perspektywy psychologii analitycznej Carla Gustava Junga. Weź pod uwagę treść jego teorii i wkład jungistek dotyczący psychiki kobiecej (Toni Wolff, Marion Woodman, Maurenn Murdock, Susan E. Schwarz i innych). Zwróć uwagę na symbole, archetypy i możliwe znaczenia psychologiczne.

Twoja refleksja po analizie

Czy któryś komentarz/ interpretacja szczególnie Cię poruszyła?

Czy pojawiło się zagadnienie, które warto dalej obserwować?



STUDIA TAROTA

Wszelkie treści zamieszczone w numerze podlegają ochronie prawnej na podstawie przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity z 2006 r., Dz.U. nr 90, poz. 631 z późn. zm.). Zabronione jest m.in. powielanie treści, ich kopiowanie, przedruk, przechowywanie i przetwarzanie z zastosowaniem jakichkolwiek środków elektronicznych, zarówno w całości, jak i w części. Zabronione jest dalsze rozpowszechnianie, o którym mowa w art. 25 ust. 1 pkt b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych.